

# SGŁOS SWIDNIKA

Nr 27 (1193)

7 lipca 1994 r.

Cena 1000 zł

## WSK po pierwszym półroczu

1 lipca, podczas spotkania Zarządu WSK z kadą kierowniczą i przedstawicielami związków zawodowych dyrektor M. Majewski przedstawił nową sytuację w jakiej znalazła się Wytwórnia po zmianie właściciela, natomiast dyrektorzy pionów realizację zadań za pierwsze półrocze bieżącego roku.

### ZMIANA WŁAŚCICIELA

WSK nie podlega już Ministerstwu Przekształceń Własnościowych. Zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów nadzór właścicielski nad naszym zakładem przejęło Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Powód tych zmian to zaliczenie WSK do 31 przedsiębiorstw przemysłu obronnego i lotniczego. Znaleźliśmy się wśród przedsiębiorstw które wymagają specjalnej drogi przekształceń własnościowych, jak również pewnej ochrony państwa.

Mimo pewnych kłopotów organizacyjnych, które wystąpiły po zmianie właściciela, między innymi nie odbyło się w terminie zgromadzenie akcjonariuszy, Rada Ministrów powinna zdecydować o rozpoczęciu prywatyzacji naszej firmy. Przygotowywane są akty dotyczące udostępnienia do

30% akcji wierzycielom. Równocześnie rozpatrywane będzie udostępnienie akcji, po preferencyjnych cenach dla załogi.

### DOBRE WYNIKI I PÓŁROCZA

Sprzedaż wyniosła w I półroczu około 489 mld zł, co stanowi 98% planu. Wartość eksportu w tej sprzedaży 28%.

Sprzedaż dla MON wynosi 57% co oznacza, że nie jesteśmy całkowicie zależni od dostaw dla wojska. Jest to ważny element w działalności przedsiębiorstwa i świadczy o tym, że prowadzimy inne działania. Sprzedaż poza jawniczą wynosi 15 proc.

Zadania półrocza wykonano zgodnie z planem i przy wyrażonym wzroście wskaźników porównując dane z analogicznym okresem ubiegłego roku.

Dokończenie na str. 2

## Gorące lato w „Heliseco”

## Aktualnie Afryka w perspektywie Europa

Wakacje są dla Lotniczego Przedsiębiorstwa Usługowego Heliseco okresem najbardziej wyjątkowej pracy. Pytanie w jakich krajach pracują tego rodzaju piloci i mechanicy firmy zadałem jej prezesowi, p. WOJCIECHOWI JABŁONSKIEMU:

Największym naszym kontrahentem jest obecnie Hiszpania. Zatrudniamy tam 75 ludzi, którzy latają 22 Sokołami i 10 śmigłowcami Mi-2. Sokoły pracują w ramach akcji przeciwpożarowych nad hiszpańskimi lasami, jeden jest zatrudniony w służbie ratowniczej. Wszyskie Mi-2 są również wykorzystywane do gaszenia pożarów. Akcja trwa od 1 lipca, kontrakt ma być zakończony 30 września, ale jak ucy doświadczenie poprzednich lat, może zostać przedłużony.

W Egipcie dysponujemy 17 śmigłowcami Mi-2, z których wykorzystanie znajduje aktualnie 11 maszyn. 5 z nich pracuje dla egipskiego Ministerstwa Rolnictwa, 6 współpracuje z firmą Ramzes International for Agro Aviation. W związku z pojawieniem się na tym rynku konkurencji Bułgarów, Ukraińców, Białorusinów i Moldawian, którzy „psują” rynek proponując bardzo niskie ceny usług, planujemy ograniczenie naszej obecności

w Egipcie, gdzie utrzymujemy 14-osobową załogę. Dwa śmigłowce Mi-2 rozpoznają możliwości rynku nigeryjskiego. Ze względu na skomplikowaną sytuację polityczną w tym kraju na razie nie obiecujemy sobie po rekonesansie zbyt wiele. Perspektywnie natomiast istnieje duża szansa zdobycia pracy na nigeryjskim szelfie kontynentalnym przy obsłudze wież wiertniczych. Mi-dwojki musiałby zostać jednak wyposażone w pływaki.

Dla pełni obrazu dodam jeszcze, że dwa śmigłowce Mi-2 będą od września pracowały przez dwa miesiące przy opryskach palm daktylowych w Mali.

Czy są szanse na zdobycie nowych rynków?

Rysują się takie szanse i to w Europie. Podczas międzynarodowej konferencji na temat ochrony przeciwpożarowej lasów, która odbyła się w dniach 14-19 czerwca w Santiago de Compostella w Hiszpanii przeprowadziliśmy obiecujące rozmowy z

Dokończenie na str. 2

UWAGA!!!  
WAKACYJNA OBNIŻKA CEN

**W punkcie przyjąć  
Zakładu Optycznego  
„HILARY” w Lublinie**

SWIDNIK  
ul. Kruczkowskiego 6a

- bonifikata 5% na wszystkie usługi
- dla emerytów 10% bonifikaty
- możliwość dobrania opraw bezpłatnie
- obniżka cen opraw
- najtańsze już od 30.000 zł

ZAPRASZAMY OD 10.00 do 17.00.

R-84

Tradycja już stała się częstą i owocną kontaktem naszej gminy z holenderską gminą Aalten. Od kilku lat trwa wymiana doświadczeń zarządów obu gmin. Wiele zadowolonych Holendrów mieszkańcy domów opieki w Kazimierzówce. Dla nich też zorganizowano w Aalten zbiórkę pie-

### Pomoc dla Kazimierzówki

**100 km za 400 mln**

niedzy. Stało się to w dość oryginalny sposób. Otóż dr Tyme Johannes Bouwers, burmistrz Aalten, w ciągu kilkunastu godzin (od 21.30 17 czerwca do 14.30 18 czerwca) przeszedł 100 km, a kibicujący mu przedstawiciele różnych firm z terenu gminy, po każdym kilometrze ofiarowywali pewne sumy pieniędzy. Zebrano w ten sposób około 30 tys. guldów, co stanowi prawie 400 mln zł.

Pan T. J. Bouwers jest doskonałym piechurzem, co udowodnił przebywając rok temu na Roztoczu. Pokonując jeden ze szlaków turystycznych nie dał szans towarzyszącym mu Polakom, udzielając także w czasie marszu porad na temat ekwipunku, właściwego oddychania przy pieszych wędrówkach.

dan

## Latające rumaki Powietrznej Kawalerii



Dyrektor WSK „PZL Swidnik” S.A. wręcza model Huzara szefowi Sztabu Generalnego Wojska Polskiego gen. Tadeuszowi Wileckiemu. fot. J. Mazur

Fotoreportaż przedstawimy na str. 4 i 5.

## Obchody rocznicy lipcowych strajków

Obchody „lipcowych strajków roku 1980” odbędą się w niedzielę w dniu 10 lipca.

### LUBLIN

● Msza Święta o godzinie 11.30 w Kościele P.W. Matki Bożej Królowej Polski przy ulicy Gospodarczej 7 (Tatary). W czasie Mszy poświęcony zostanie sztandar Zarządu Regionu Środkowowschodniego NSZZ „Solidarność”

● Uroczyste spotkanie w Sali Tradycji Fabryki Samochodów, ul. Melgiewska 7/9. W spotkaniu zapowiedzieli swój udział przewodniczący KK Marian Krzaklewski, arcybiskup Bolesław Pylak, przedstawiciele diecezji lubaczowsko-przemyskiej i gdańskiej.

### SWIDNIK

● Uroczysta Msza Święta o godzinie 18.00 w Kościele p.w. NMP Matki Kościola. Po Mszy Świętej spotkanie z panem Adamem Bieniem, ministrem rządu londyńskiego w czasie wojny

Zapraszamy mieszkańców Swidnika, dla których wydarzenia Lubelskiego. Lipca 1980 roku są wciąż żywe, do wzięcia udziału w uroczystościach.

Na styczniowym posiedzeniu Rady Dyrektorów Szkół Podstawowych naszego miasta zapadła decyzja by przy końcu roku szkolnego nagradzać wyróżniających się uczniów i uczniów. Fundatorem nagród jest burmistrz miasta.

W tym roku szkolnym, pięciu szkołom podstawowym (nr 1, 2, 3, 4, ZSO i nr 5) przyznano po 13 mln zł na nagrody dla dwóch pedagogów. SP nr 8 otrzymała jedną nagrodę — 6,5 mln zł.

Wyróżnieni zostali: Aniela Pruszkowska, Grażyna Jargilo — SP nr 1, Irena Maczka, Halina Ciechomska — SP nr 2, Zo-

## Nagrody dla najlepszych

fia Koczkojad, Joanna Kraszewska — SP nr 3, Barbara Lis, Krystyna Rudzka — Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 1, Janina Paterek, Małgorzata Orzechowska — SP nr 5 i Małgorzata Gorajek — SP nr 8.

Najlepszymi uczniami kończącymi naukę w szkole podstawowej okazali się: Joanna Karwowska, Lukasz Doraczynski — SP nr 1, Iwona Debek, Róża Sado — SP nr 2, Joanna Giza, Ilona Piwowarska — SP nr 3, Małgorzata Banach, Magda Kobielarz — ZSO nr 1, Paweł Prociński, Monika Kwiatek, Marta Polak i Anna Zyska — SP nr 5.

## I sesja nowej Rady Miejskiej

## Burzliwe obrady

W czwartek, 30 czerwca, odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Miejskiej II kadencji. Po złożeniu uroczystego ślubowania, rozpoczęli wybranych radnych, rozpoczęła się dyskusja nad porządkiem obrad. Od razu też zaznaczył się podział radnych, zależnie od klubu, do którego należą oraz dyscyplina klubowa w głosowaniu.

Zatwierdzenie porządku obrad, czynność trwająca zwykle kilka minut, tym razem zajęła ponad godzinę. Stało się tak po zaproponowaniu przez Krzysztofa Żuka (Swidnicka Inicjatywa Samorządowa) zmian w statucie gminy, by można było wybrać dwóch wiceprzewodniczących RM. K. Żuk wniósł także o ustalenie jeszcze na tej sesji liczby i rodzajów komisji RM. Podobne stanowisko zajął Klub Inicjatyw Gospodarczych i Koalicja Centrolewicy, opowiadając się ponadto za wyborem Zarządu Miasta i komisji, która opracowałaby program działania RM.

Natomiast kwestia wyboru dwóch wiceprzewodniczących RM wzbudziła ostry sprzeciw radnych ze Swidnickiego Forum Prawicy.

W przeprowadzonym głosowaniu 20 radnych poparło wniosek K. Żuka, 12 było przeciw. W tej sytuacji, aby uniemożliwić przeprowadzenie zmian w statucie (do czego potrzeba bezwzględnej większości głosów, przy obecności co najmniej 2/3 ustawowego składu RM), radni Swidnickiego Forum Prawicy opuścili salę obrad. Tym samym zabrakło kworum (o 1 osobę), potrzebnego do ważności podejmowanej uchwały.

Po kilkunastominutowej przerwie K. Żuk wycofał kontrowersyjną część swego wniosku i przystąpił do wyboru przewodniczącego RM. Zgłoszono dwóch kandydatów — Krzysztofa Żuka (SIS), który pełnił tę funkcję w ubiegłej kadencji i Andrzeja Piasieckiego (SFP), będącego wcześniej wiceprzewodniczącym RM.

Dokończenie na str. 2

### PODZIĘKOWANIE

Tym wszystkim mieszkańcom naszego miasta, którzy w wyborach do Rady Miejskiej oddali swój głos na kandydatów z listy nr 1 składa serdeczne podziękowanie

Komitet Wyborczy  
SWIDNICKIEJ INICJATYWY SAMORZĄDOWEJ



## WSK po pierwszym półroczu

Dokończenie ze str. 1

### WYNIKI EKONOMICZNE

Na razie są to tylko w miarę dokładne prognozy, jak poinformował dyr. W. Kijanko, precyzyjne dane będą około 15 lipca.

Przekroczony został przychód ogółem i wyniósł 533 mld zł. Przekroczony zysk brutto i netto, wynika to z innej formuły zaksięgowania oraz z tytułu wyższego zysku na sprzedaży. Jest to również efekt tego, że wyroby mają większą opłacalność. Planowano zysk na sprzedaży w granicach kilku miliardów a wyniósł on około 40 mld zł.

Osiągnięty zysk brutto w wysokości około 170 mld zł, zysk netto pomniejszony o oprocentowanie kapitału (4,5 mld) w wysokości 165 mld zł.

Na naszą sytuację płatniczą zaczyna korzystnie oddziaływać ugoda bankowa. W wyniku poprawy sytuacji finansowej udało się zatrzaskać zobowiązania.

Srednia płaca za 6 miesięcy kształtuje się w granicach 5.100 tys. zł, w czerwcu 5.400 tys. zł.

### W I PÓŁROCZU

wyprodukowano 6 szt. śmigłowca Sokół. W tym 5 szt. dla wojska i 1 szt. w wersji „farowski”. Jak poinformował dyr. T. Kochanowski zaawansowanie produkcji zabezpiecza realizację przyszłych zamówień. Podobnie wygląda motolotnia. Zrealizowano produkcję cywilną w każdym asortymencie.

### PLAN BADAWCZO-ROZWOJOWY

nowe uruchomienia, realizację inwestycji przedstawił dyr. A. Kukielka.

W większości wykonane zostały zadania dotyczące szeroko pojętej modernizacji Sokoła. Na ukończeniu jest budowa pierwszego egzemplarza SW-4, trwa budowa drugiego do prób statycznych. Rozpoczęto produkcję seryjną szybowca PW-5. Wykonana jest dokumentacja do samolotu czterosiłowego, konstruowanego w Instytucie Lotnictwa. Model przechodzi próby w tunelu aerodynamicznym.

Wspólnie z Instytutem Lotnictwa powstaje mały dwumiejscowy śmigłowiec. Wykonano już projekt koncepcyjny, rozpoczęły

się przygotowania projektu technicznego.

Ważna dla zakładu sprawa to rozpoczęcie negocjacji i rozmów na temat certyfikatu hiszpańskiego.

Zgodnie z planem przebiega realizacja inwestycji na które przeznaczono 122 mld zł. 57 mld przeznaczono na linię anodowania, zakup frezarki, malarnię. Zaawansowanie linii anodowania wynosi 90 proc., malarni 60 proc.

### RESTRUKTURYZACJA

Następny etap zmian organizacyjnych to wyodrębnienie z WSK 3 samodzielnych jednostek gospodarczych: zakładu budowlanego, produkcji cywilnej i zakładu narzędziowego.

Rada Nadzorcza przyjęła opracowane dla tych zakładów plany biznesne i zaakceptowała powołanie spółek.

Mimo dużego oporu pracowników narzędziowni, którzy obawiają się oddzielenia od zakładu, przyjęcie takich rozwiązań jest konieczne ze względu na zapisy umowy bankowej.

W sierpniu zarejestrowana będzie firma budowlana a we wrześniu dwie pozostałe spółki.

### JAKOŚĆ

Dyrektor jakości, W. Król przedstawił zakres niezbędnych prac które trzeba jeszcze wykonać aby zakład mógł się ubiegać o certyfikat. Przygotowania do wprowadzenia systemu zarządzania i zapewnienia jakości według norm ISO 9001 nie wszędzie przebiegają w sposób zadowalający. Wynika to często z braku zrozumienia celowości jak i sposobu wprowadzania tych zmian. System zmierza do zapewnienia jakości na etapie projektowania, wykonawstwa, sprzedaży i obsługi.

Jakościowy system zarządzania, w którym każde zadanie, czynność, sprawowanie funkcji w przedsiębiorstwie musi być wykonywane na odpowiednim poziomie jakościowym. W każdej komórce znajdują się na pewno możliwości poprawy działań i pracy. Dopiero doprowadzenie do odpowiedniego poziomu zarządzania gwarantuje dobrą jakość wykonywanych produktów a więc takich jakich potrzebuje odbiorca. Strategia jakości to najważniejsze zadanie dla przedsiębiorstwa.

tym razem ograniczamy się do spraw, które dotąd nie były omawiane.

W ciągu 5 miesięcy tego roku budżet gminy zrealizowany został — po stronie dochodów w 45,5% (ponad 65 mld zł), po stronie wydatków w 34,7% (prawie 50 mld zł). Gmina utrzymuje płynność finansową, a realizacja zaplanowanego budżetu nie jest zagrożona.

W UM pracują 62 osoby — 43 kobiety, 19 mężczyzn. Wyższe wykształcenie ma 36 osób, średnie — 20. Prawie 66% kadry UM to ludzie młodzi, o 2—5-letnim stażu pracy.

Ponieważ zbliżała się już 22.30, wybór członków komisji RM odłożono do następnej sesji, która odbędzie się 8 lipca.

(dan)

## Gorące lato w Heliseco

# Aktualnie Afryka w perspektywie Europa

Dokończenie ze str. 1

przedstawicielami państwowych służb przeciwpożarowych okręgu Bari we Włoszech. Poza tym intensywnie rokujemy z Grecami na temat zatrudnienia w tym kraju naszych śmigłowców. Otworzyły się tam nowe możliwości w związku z likwidacją od bieżącego roku państwowego monopolu na usługi lotnicze. Grecja jest sporym rynkiem przewozów turystycznych, sanitarnych oraz akcji przeciwpożarowych.

Jak przedstawia się sytuacja na rynku krajowym?

Od końca marca 12 naszych maszyn uczestniczyło w ochronie lasów przed inwazją szkodników. Obecnie śmigłowce te są zatrud-

nione w akcjach przeciwpożarowych w lasach. Od kwietnia 4 helikoptery pracowały w rolnictwie dla dużych przedsiębiorstw rolnych na północy i zachodzie Polski.

14 czerwca odbyło się Zgromadzenie Wspólników spółki Heliseco, która jest jednoosobową spółką ze 100 procentowym udziałem WSK. Oceny pracy Zarządu były chyba dobre, skoro w całości został on wybrany na drugą kadencję.

Najważniejszym kryterium oceny są oczywiście osiągane wyniki finansowe. Nasza firma zatrudnia 200 osób. Planujemy w tym roku osiągnięcie obrotu rzędu 95—97 miliardów złotych

Nie planujemy strat, a o zysku będzie można mówić konkretniej pod koniec roku. Utrzymujemy tak zwaną płynność płatniczą, a w przypadku konieczności poniesienia nakładów inwestycyjnych nie mielibyśmy kłopotu z uzyskaniem kredytu.

Jakie wobec tego macie Państwo plany inwestycyjne?

Samo utrzymanie w ruchu wszystkich śmigłowców jest już sporą inwestycją. Przygotowanie akcji hiszpańskiej kosztuje 15—17 mld zł. W tym roku chcemy jeszcze wyremontować dwa śmigłowce Mi-2 i kupić używanego Sokoła.

rozm. J. Mazur

## Powstała Agencja Ochrony Środowiska

Dokończenie ze str. 1

ślamów z regeneracji olejów, 800 l zanieczyszczonej nafty. Jest także 3,5 tys. t odpadów komunalno-przemysłowych, mniej szkodliwych dla środowiska, ale bardzo trwałych i trudnych do zniszczenia, np. folie, odpady polifiliterne.

Odpady składowane są w zakładzie w 5 miejscach, wprawdzie w sposób kontrolowany, ale nie odpowiadający przepisom ochrony środowiska naturalnego. Gromadzone odpady w większości są pierwszej klasy toksyczności dla środowiska.

— Józef Ryń — główny specjalista d/s BHP i ochrony środowiska.

Zgodnie z przepisami składowanie odpadów oraz ich utylizacja jest niezwykle kosztowna, np. piec do spalania to inwestycja rzędu 70 mld zł. Wytwórnia nie jest w stanie zdobyć się na tak duży wysiłek finansowy. Mamy nawet zaległości w opłatach za korzystanie ze środowiska. Ostatnie kontrole w sposób kategoryczny nakazywały uporządkowanie gospodarki odpadami. Groźna nam kara i zamknięcie dotychczasowych składowisk.

Aby przetrwać ten impas postanowiliśmy szukać wyjścia wspólnie z zakładami będącymi

w podobnej jak my sytuacji. Ostatecznie powstała Agencja Ochrony Środowiska, spółka z o.o., do której weszli z 10 udziałami wartości po 10 mln zł każdy — WSK Swidnik, Fabryka Samochodów w Lublinie, Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz Lubelska Fundacja Ochrony Środowiska Naturalnego. 28 czerwca sporządzony został akt notarialny.

Tak więc w spółce znalazły się nie tylko zakłady produkujące odpady ale i ci, którzy z racji nadzoru nad ochroną środowiska, kontrolują i egzekwują realizację przepisów. Myślę, że pomoże to nam w pokonywaniu barier formalnych, pomocy w uzyskaniu lokalizacji, uzyskaniu kredytu, dotacji.

Cel mamy jeden — rozwiązanie problemu odpadów przemysłowych, wspólnie ponosząc koszty inwestycji. Do projektu włączyliśmy też utylizację odpadów szpitalnych, gdyż stosowane obecnie sposoby nie spełniają wymogów ochrony środowiska.

Jeżeli działalność Agencji rozwinię się prawidłowo, spodziewamy się nawet zysków ze świadczenia usług utylizacji odpadów innym przedsiębiorstwom. (dan)

## I sesja nowej Rady Miejskiej

# Burzliwe obrady

Dokończenie ze str. 1

W tajnym głosowaniu wybrano ponownie Krzysztofa Żuka (20 głosów za, 12 przeciw).

Kolejnym punktem obrad były wybory dwóch delegatów do Lubelskiego Sejmiku Samorządowego. Z 5 kandydatur, w II głosowaniu (pierwsze nie przyniosło rozstrzygnięcia), wybrano Zygę Gilowską (SIS) — 20 głosów i Romana Kulnińskiego (KCwS) — 18 głosów.

Także dwukrotnie głosowano by wybrać wiceprzewodniczącą RM. Został nim ostatecznie Antoni Szyba (KCwS), po wycofaniu się Andrzeja Piaseckiego.

Dalszą część obrad stanowiły informacje na temat budżetu gminy, działalności UM i podsumowanie ubiegłej kadencji. Ponieważ publikowaliśmy ostatnio wiele materiałów o tej tematyce,

Nastąpiła pora wzmocnionych wyjazdów własnymi pojazdami. Ponieważ na drogach występuje wiele przestępczości, warto wiedzieć kto i kiedy może nas kontrolować, by się ustrzec ewentualnych przykrości.

Zgodnie z ustawą drogową z 1983 roku, do kierowania ruchem, kontrolowania i czuwania nad bezpieczeństwem na drogach

uprawniona jest jedynie POLICJA. Wyjątek stanowi tylko żandarmeria wojskowa, która podczas przemieszczania się kolumn pojazdów może nas zatrzymać.

Uprawnień takich nie mają STRAŻE MIEJSKIE i nie mogą zatrzymywać ani karać za wykroczenia drogowe popełnione podczas ruchu pojazdu. Mają one jedynie uprawnienia do pilnowania prawidłowego parkowania. Samochód zaparkowany w miejscu, gdzie istnieje zagrożenie dla ruchu, powinien być zaholowany na parking. Wówczas przyjeździe zapłaci mandat oraz rachunek za holowanie i parkowanie. Jeśli zaparkowany niezgodnie z przepisami pojazd nie tamuje ruchu, może być załadowana na koło blokada i pod wycieraczkę włożony kwit z informacją kto to zrobił. Za zdjęcie blokady nie

placi się, ale trzeba będzie uiścić mandat. Blokować koła może również policja.

Straż miejska nie ma też prawa żądać od kierowcy prawa jazdy czy dowodu rejestracyjnego. Nie zastosowanie się do nakazu zatrzymania wydanego przez funkcjonariusza straży miejskiej nie pociąga za sobą żadnych konsekwencji. Wynika stąd praktycz-

nie wniosek, że na uniesienie ręki osoby w mundurze, jeśli nie jest policjantem, nie powinno się reagować.

Ale i policjant może nas zatrzymać tylko w określonej sytuacji:

Poza obszarem zabudowanym w porze nocnej zatrzymać samochód, sygnalizując latarką z czerwonym światłem, i skontrolować może jedynie umundurowany policjant, stojący przy oznakowanym i oświetlonym radiowozy z widocznym numerem rejestracyjnym. Jeśli znaki do zatrzymania daje osoba nie umundurowana lub bez pojazdu służbowego, nie należy stawać. Choćby to był policjant, to postępowanie takie jest zgodne z prawem.

Poza obszarem zabudowanym w dzień może nas zatrzymać li-zakiem lub ręką policjant umundurowany, także bez pojazdu. Może to również uczynić policjant ubrany po cywilnemu, dający znaki lizakiem, ale gdy posiada samochód, również prywatny, lecz tak ustawiony, że wskazuje to na jego własność.

Na obszarze zabudowanym, zarówno w nocy jak i w dzień, zatrzymać pojazd mają prawo policjanci umundurowani i po cywilnemu z autem lub bez. Jednym słowem należy na terenie miast, wsi i osad reagować na wszelkie znaki dawane do zatrzymania w ciągu całej doby.

Jeśli jednak mamy podejrzenie w stosunku do osoby kontrolującej lub zaistniałej sytuacji, a zwłaszcza w nocy, to lepiej nie zatrzymywać się, lecz udać się do najbliższego komisariatu i o tym fakcie poinformować.

W następnym artykule poinformujemy jak powinna przebiegać kontrola i czego może dotyczyć. (AZ)

## Kontrole na drogach





## LIPIEC '80 - LIPIEC '94

Mija czternasta rocznica świdnickiego protestu, jednego z największych wydarzeń w dziejach WSK Świdnik, dni pełnych niepokoju i pełnych nadziei na przyszłość.

W dniach od 8 do 11 lipca 1980 roku załoga naszego zakładu jako pierwsza na Lubelszczyźnie i pierwsza w kraju, dała wyraz swojemu oburzeniu przeciwko totalitarnej władzy. Narastające poczucie krzywdy zespoliło po raz pierwszy wszystkich, pracowników fizycznych i umysłowych. Pokazaliśmy władzy, że aluzji nie chcemy tak żyć, wilkiem patrząc na siebie, że chcemy w drugim człowieku widzieć brata. Kolejne dni strajku to wzrost napięcia, ale również wzrost świadomości, że tylko niepodzielona załoga może zapewnić sobie bezpieczeństwo. Od pracy powstrzymaliśmy się prawie wszyscy, niezadowolone i determinacja zwyciężyła strach. Szczególną rolę odegrali robotnicy, gdy w pierwszym dniu protestu musieli samotnie przeciwstawić się machinie administracyjno-politycznej.

Rozgniewaną załogę niełatwo powstrzymać, do robotników dołączyli inni pracownicy. Na wiecach na których zgromadzili się niemal wszyscy pracownicy śpiewano pieśń „Boże coś Polskę”, która integrowała i dodawała odwagi. Wznoszono hasła „Dość fałszu i zginania karku”.

Wiadomość o strajku błyskawicznie obiegła miasto i okolice. Wśród różnych odczuć, w sercach mieszkańców miasta było duże zdziwienie, że w zakładzie w tej skłóconej społeczności, dalekiej od solidarnego współzycia objawiła się taka odwaga, solidarność i dumna postawa, w tej niekończącej się walce narodu polskiego o prawa do suwerenności i godnego życia.

Nie zdawaliśmy sobie wówczas sprawy z tego, że był to pierwszy sygnał do powstania masowego ruchu społecznego, który w ciągu dziewięciu lat zmienił lańcuch wydarzeń, że dojdzie do odzyskania niepodległości przez nasze państwo, do obalenia muru berlińskiego i zmian w całej Europie Wschodniej.

Marian Król

ALFRED BONDOS

## TU PRZED ROKIEM

Tu przed rokiem drżały serca nasze  
Tam za bramą płakały rodziny  
Dziś, gdy z perspektywy na to patrzę,  
Wiem, jak ważne były tamte czyny.  
Wiem, jak szary robotnik zwalczał strach  
Który drążył każdą cząstkę ciała.  
Wiem, jak dzieci żegnały ojców w łzach  
I jak żona o męża się bała.  
Kiedy wrócisz? Czy wrócisz — pytały?  
Pomnę wydarzeń Poznań — Wybrzeże.  
A potem wsparte o bramę stały,  
O ojca powrót szepcząc pacierze.  
Dziś, mogę patrzeć dumnie i prosto  
Choć głodno i chłodno w polskim domu.  
Po to by Polska stała się Polską  
Dziś tłumaczyć nie trzeba nikomu.  
Nasza siła i nasza radość  
Jest dziś miarowy werbel naszych serc.  
Zgodą, wiarą i Solidarnością  
Wspierajmy Polskę, nie dajmy jej leć.

Wiersz zostały wydrukowany na pierwszą rocznicę strajków w „Biuletynie związkowym NSZZ „Solidarność” WSK PZL-Świdnik Nr 33 (jeszcze bez nazwy „Gros”). Przypominamy czytelnikom ten wiersz, gdyż pięknie oddaje nastroj tamtych dni.

(red.)

## WSPOMNIENIA Z LIPCA 1980 r. Z DZIAŁU TT

Strajk na W-340 8 lipca 1980 roku był zaskoczeniem dla pracowników dz. TT i pierwszą wiadomością o nim potraktowaliśmy jako nieprawdopodobną. We wcześniejszych dyskusjach stwierdzaliśmy, że Świdnik jest miastem młodym i nie ma tradycji robotniczych jak Poznań czy Wybrzeże. W podobny sposób kilka lat wcześniej przyjąłem wiadomość o tzw. wydarzeniach w Radomiu. Informacja o strajku na W-340 w szybkim tempie była potwierdzona wielokrotnie, pomimo zakazu opuszczania miejsca pracy. Generalnie zrodziła się w naszym dziale potrzeba poparcia czynnego protestujących pracowników „jedynki”. Były podjęte stanowcze decyzje o izolowaniu działu od wydarzeń w zakładzie.

Zachowywaliśmy się różnie, większość pracowników pod pretekstem wyjścia dla załatwienia spraw osobistych, czy sprawdzenia co jest przyczyną gwaru opuściła biura. Część z nas nie chciała wiedzieć co się dzieje i zaczęła intensywnie pracować bez odrywania wzroku od spraw zawodowych. Pomimo zamknięcia korytarza na kłódkę i aktywnej próbie nacyfikacji nastrojów przewaliliśmy zapórę kolektywu wydziałowego i tworzyliśmy historyczny wiec przed biurowcem.

K. Bachanek  
Po pierwszym dniu „nieoficjalnych” strajków na produkcji, kiedy impulsem zapalnym stał się „kotlet schabowy” dopiero jako strajk ogólnozakładowy był dzień 8 lipca.

Od rana tego dnia zaufani łącznicy przebiegali po pokojach naszego działu zawiadamiając o rozpoczęciu strajku. Pierwsze bojaźliwe rozmowy, wyjście na korytarz, półodważne wyjście przed budynek z powodu jakoby braku świeżego powietrza na korytarzu. Dopiero przed budynkiem po stwierdzeniu, że nie jesteśmy sami wyruszyliśmy śmiejąc przed biurowiec. Nieszczęśliwi sekretarze z szefami nadmiernie wyciągali swoje kończyny by nas zatrzymać, ale „płynęliśmy” równo jak lawa aż pod słynne schody biurowca i gdyby spojrzeć z lotu ptaka jak mrówki schodzili się ludzie ze wszystkich stron. Na to wszystko nasili rozgniewani dyrektorzy wracający z hal fabrycznych. Na placu wrzawa jak w ulu, rozpoczęły się występy dyrekcyj, straszenie, prośbienie go rzeć się. Znaleźli się odważni ludzie do wystąpienia w naszym imieniu. Zośka i Zbyszek to były w tych dniach najpopularniejsze imiona w Świdniku. Później nastąpiły zjazdy różnych kacyków z „kumitem” z Woj. Rady, z Ministerstwa. I znów straszenie, prośby, groźby ale bez skutku, znalazły się już pierwsze postulaty. Niektóre uwzględniono bez większego oporu np. powrót starej ceny schabowego itp.

Następne dni to już skoordynowane negocjacje wybranego Komitetu Strajkowego z Dyrektora rozmawiającego pod silnym naciskiem PZPR.

Rozpoczęło się „podpuszczanie” produkcji, że umysłowi nie chcą

brać udziału w strajku, gdy my w biurach byliśmy pozamykani na ciężkie kłódki, kiedy do łazienki korytarzem trudno było przemieścić bo wszędzie stali „zaufani” i nie pozwalali się przemieszczać. Ale jakos to wszystko przetrwaliśmy. Podpisane zostały ustalenia, rozpoczęła się „nowa era”, a naczelnym hasłem rzuconym przez p. Zośkę było to, że nie ma fizycznych i umysłowych, że jesteśmy jedną rodziną pracowników WSK. O ile ulice naszego miasta stały się radośniejsze, każdego napotkanego przechodnia traktowało się z sympatią, wszyscy byli bliscy, po prostu jak jedna rodzina. Na fali tej płynęliśmy przez pewien czas.

Rozpoczęły się pierwsze wybory zakładowe, później regionalne. Już wtedy coś mi w tym nie grało. Niby atmosfera rodzinna, wielka sympatia ale gdy doszło do wyborów to rozpoczęła się bezpardonowa walka o stanowiska w Regionie, nawet nowemu przewodniczącemu wytknięto, że coś miał wspólnego z kapłanstwem. Tłumaczono nam, że w ten sposób wykluwa się demokracja, że tak ma wyglądać „nowe”. Co by nie powiedzieć to jednak po tamtych dniach pozostał mi sentyment do dzisiaj, choć później zostało to wszystko skorygowane, a wszystko na podstawie dowcipu „Kabaretu Kłika” że „koryto na każdego Polaka oddziałuje jednakowo”.

L. Kotorowicz

Świdnik, lipiec 1994

### Zdecydowany skręt w lewo

## Świdnicka Inicjatywa Samorządowa poczerwieniła

Pierwsze posiedzenie Rady Miejskiej, które odbyło się 30 czerwca 1994 r. poprzedzone było Mszą Świętą w Kościele NMP MK celebrowaną na zamówienie Świdnickiej Inicjatywy Samorządowej. Posiedzenie to podzieliło radnych na dwa ugrupowania i Świdnickie Forum Prawicy z 12 mandatami i resztę 20 radnych, którzy to stworzyli przed posiedzeniem wspólny obraz i postanowili podzielić się stanowiskami w Radzie Miejskiej, a być może i w Zarządzie Miasta.

SIS i Lewica wystawiali namierzanym kandydatów, popierali ich w głosowaniu, tak że Świdnickie Forum Prawicy przegrywało wszystkie głosowania w stosunku 12 do 20. Przeważały w tych głosowaniach interesy grup radnych, a nie interes mieszkańców. Wynik głosowań zawsze był łatwy do przewidzenia.

Głosujący 19 czerwca mieszkańcy Świdnika nie zgodzili się na utrzymanie dotychczasowych władz Świdnika. Największym poparciem obdarzyli Świdnickie Forum Prawicy, a w dalszej kolejności ugrupowanie skupione wokół dotychczasowych władz miasta z burmistrzem na czele, oraz często ostro krytykującą w kampanii wyborczej poprzednie władze — lewicę. Jak niewiele trzeba, aby tak szybko zmienić poglądy. Czy to aby dla dobra miasta? Czy też z nieodpartej woli zdobycia choćby minimalnej władzy? Świdnicka Inicjatywa Samorządowa mimo rozpoczęcia kadencji Rady Mszą Świętą, porzuciła się z ugrupowaniem prowadzącym otwartą wojnę z Kościołem.

Świdnickie Forum Prawicy uzyskując największą liczbę mandatów, czuło się w obowiązku wobec wyborców zainicjować rozmowy negocjacyjne w celu powołania do funkcjonowania nowych organów władz miasta zgodnie z oczekiwaniami wyborców. Dlatego też wystąpiło z inicjatywą utworzenia koalicji z

drugim co do wielkości klubem. Jednak pomimo kilku spotkań (ostatnie na 5 minut przed pierwszą sesją) porozumienie z SIS-em nie było możliwe. Gdy SIS nie prowadziła rozmów w dobrej wierze, była to tylko ze strony członków SIS-u gra na zwłokę, której to powód wyjaśniła pierwsza sesja. Jeszcze podczas rozmów w dniu 26 czerwca przedstawiciele Inicjatywy nie pytani zapewniła, że porozumienie ich z komunistami jest niemożliwe. Mimo tego aby zachować dla

siebie stanowiska, gotowi byli oni na porozumienie z tymi, którzy to ich tak jeszcze niedawno krytykowali.

W takiej to sytuacji Świdnickie Forum Prawicy przeszło do opozycji, postanawiając robić wszystko, aby wywalczyć się z obietnic i nie zawieść zaufania wyborców. Dla nas interes miasta jest najważniejszy. My nie chcemy nikomu załatwiać stołków.

(red)

Większość ludzi nie zajmujących się polityką uważa, że Konstytucja jest to coś, co go nie dotyczy osobście. Ta obojętność i niewiara w moc sprawczą Konstytucji bierze się prawdopodobnie z praktyki PRL, gdzie nawet pięknie brzmiące zapisy konstytucyjne były martwe lub sto-

sowane zgodnie z programem „kierowniczej siły narodu”. W demokratycznym państwie jakim staje się Polska określenie ustroju nie jest rzeczą najważniejszą. To właśnie Ustawa Zasadnicza wyznacza ustrojowe ramy państwa. Zapisy konstytucyjne decydują, czy obywatel będzie podmiotem, czy tylko obserwatorem wydarzeń.

Czy w Konstytucji zapisane zostaną podstawowe prawa socjalne zagrożonych obywateli, czy tylko prawa oligarchii. Obecna koalicja rządząca, która mieni się reprezentantem całego społeczeństwa, zechce nam narzucić Kon-

stytucję, która zabezpieczy ich interesy. Jeżeli będziemy obojętni się temu przyglądać możemy się łatwo znaleźć w państwie, z którym trudno się będzie utożsamiać zwykłym obywatelom. NSZZ „Solidarność” rozpoczyna zbieranie podpisów pod projektem Konstytucji w którym są zawar-

## Konstytucja i obojętność

te wszystkie podstawowe prawa pracownicze i obywatelskie.

Komisja Miedzyzakładowa zwraca się z prośbą do wszystkich członków i sympatyków Solidarności o składanie podpisów pod projektem konstytucji opracowanym przez prawników i ekspertów Komisji Krajowej. Jedyne projekt poparty podpisami pół miliona Polaków ma szansę pokazania rządzącej kaolicii jaki kształt ma mieć najważniejszy dokument w państwie.

Do tematu nowej Konstytucji będziemy jeszcze wracać.

G.



# LATAJĄCE RUMAKI PO

Środa, 15 czerwca samo południe. Wobec zgromadzonych gości, widzów, żołnierzy, Szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, generał broni Tadeusz Wilecki czyta rozkaz o utworzeniu 25 Dywizji Kawalerii Powietrznej — Pierwszej tak dużej jednostki desantowo szturmowej w Europie:

— Powodowany niezłomnym pragnieniem umacniania mocy obronnej Rzeczypospolitej Polskiej zdolności bojowej jej sił zbrojnych, przepełniony dążeniem do nadania im nowoczesnego, odpowiadającego potrzebom XXI wieku charakteru do rozwijania

dowódcy Krakowskiego Okręgu Wojskowego utworzyć 25 Dywizję Kawalerii Powietrznej.

...

Przylatujemy do Leżnicy w poniedziałek, 13 czerwca o ósmej rano, na dwa dni przed wyznaczonym terminem uroczystości. Cztery nowiutkie Huzary, czyli uzbrojone wersje Sokola, które od środy rozpoczną oficjalnie służbę w Wojsku Polskim. Wszystkie pomalowane w maskujące, zielono-brązowe plamy, obwieszone wyrzutniami pocisków rakietowych i min. Piąty Huzar pilotowany

stwa Narodowego, przewodniczący sejmowej i senackiej komisji obrony, dowódcy wszystkich rodzajów wojsk i okręgów wojskowych, kilku wojewodów.

Zagrożenie śmigłowców bojowych jak w słynnym „Czasie apokalipsy”. Spoceni, zabiegani porucznicy, nieco tylko spokojniejsi majorzy, pułkownicy. Spotkać można nawet generałskie węzły — widok nieczęsty w normalnej jednostce wojskowej. Co chwilę, statecznym krokiem przechodzi grupa pilotów wojskowych w charakterystycznych szarych kombinizonach z naszymi emblematem skorpionem, na znak, że są z Nowego Miasta, lub Boruty (ci z Leżnicy). Zwyklemu żołnierzowi aż strach pokazać się na placu. Czasem któryś zajrzy do kantyny i wtedy można uwierzyć, że prawdziwi mężczyźni zdarzają się nie tylko w amerykańskich filmach. Dla nas roboty nie ma i nie będzie aż do środy, więc czekają nas prawdziwe trzy dni BiHL.

Gdzieś koło dziesiątej wieczorem dochodzi do wniosku, że może już wszystkim zaliczyć zajęcia z Bezpieczeństwa i Higieny Lotów. Zaczyna się nie mniej przydatna lekcja protokołu dyplomatycznego, której tematem jest delikatna kwestia: Jakże toasty można spełniać w towarzystwie Litwinów, a także na jakich lotniskach państw byłego ZSRR można znaleźć toaletę. Ale porucznicy dyplomacji, bo właśnie zaczyna się.

głowka w górę, ciasne ósemki. Świdniczanin widzieli to wszystko na licznych pokazach ale publiczność zgromadzona na lotnisku w Leżnicy, przyzwyczajona do wojskowego „rzemieślniczego” latania, jeszcze nie. Widać, a właściwie raczej słychać, że wszyscy są zachwyceni, że nie spodziewali się ile to ewolucji można wykonać na śmigłowcu. Potem ksiądz dziekan Krakowskiego Okręgu Wojskowego święci wszystkie nowe Huzary. Minister Obrony Narodowej Piotr Kołodziejczyk i szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego Henryk Goryszewski zasiadają za sterami jednego z nich. Kołodziejczyk chwali się, że w jego rodzaju wojsk, czyli w marynarce wojennej pierwszy Sokół rozpoczął wojсковą służbę.

...

Dowództwo Dywizji ulokowano w Łodzi, a jej oddziały w Leżnicy, Nowym Mieście nad Pilicą i Tomaszowie Mazowieckim. Dla tych garnizonów oznacza to



W drodze do Leżnicy...

fol. J. Mazur

polskiej myśli wojskowej i polskiego potencjału obronnego oraz odbudowy wiarygodności polskiej broni i sprzętu wojskowego, pragnąc aby polskie jednostki były gotowe do natychmiastowej reakcji na dowolnym kierunku, w dowolnej porze roku, dnia i nocy, głęboko przekonany o konieczności kultywowania w żołnierskiej społeczności nieodróżnialnych cech narodu polskiego: odwagi, ofiarności i fantazji, nieszlachetności, pomysłowości, rozkazuję

przez Waldemara Jaworskiego odciąć we wtorek. Cała piątka trafi do 25 Dywizji Kawalerii Powietrznej — związku taktycznego, który powstanie również za dwa dni.

Lądujemy w sam środek klasycznej wojskowej „paniki”. Koszenie trawy, wyrównywanie dziur w nawierzchni betonowej drogi dojazdowej do pasa startowego. Nic dziwnego. Na imprezie będzie Minister Obrony Narodowej, szef Biura Bezpieczeń-



Wszystkie nowe Huzary zostały uroczystie poświęcone przez Księdza Dziekana Krakowskiego Okręgu Wojskowego.

fol. J. Mazur

## Na ziemi Pomorze w powietrzu Kraków

25 Dywizja Kawalerii Powietrznej jest „eksterytorialną” jednostką Krakowskiego Okręgu Wojskowego położoną na terenie Okręgu Pomorskiego. Ta dziwna sytuacja zaistniała dlatego, że misję formowania Dywizji otrzymał płk. Włodzimierz Michalski, dotychczas dowódca 6 brygady desantowo szturmowej w Krakowie (czerwone berety). Ubrany w łaciątką panterkę nowego typu z naszywką „comando” na rękawie, mówi:

— misję sformowania Dywizji traktuję jako kolejny etap mojego wojskowego życia. Jest to dla mnie kolejny sprawdzian, mam nadzieję że nie ostatni. Żołnierz ma uczyć się bić nieprzyjaciela. Oficer i dowódca ma za zadanie nauczyć tego swoich żołnierzy. Chcę, żeby nauka była prowadzona w Dywizji w sposób profesjonalny, a doświadczenia z 6 brygady i kontakty zagraniczne każą sądzić, że system szkolenia czerwonych beretów sprawdził się i jest godny wprowadzenia w Kawalerii Powietrznej.

## Zaliczyłem BiHL

O czym rozmawiają piloci i mechanicy, kiedy już zejść się w kupę? Naturalnie o lataniu. Na schodach wojskowej stołówki, w autobusie, wieczorem w hotelowym pokoju, ciągle barwne opowieści o pracy w górach Hiszpanii, nad amazońską puszcza i egiptą pustynią. „Jedno łóżko, dwa mężczyźna, pięć funta...” — śmieje się wspominając Egipt.

Może przesada byłoby mówić, że pilot, jak saper, myśli się tylko raz, ale na pewno pomyłka może kosztować życie. Dlatego znają szczegóły każdego wypadku. Dlaczego się wydarzył, w jakich okolicznościach, jaka była bezpośrednia przyczyna — bez litowania się nad sobą w obliczu podobnych zagrożeń, raczej jak przed tablicą, na której trzeba przeprowadzić dowód matematyczny. Tu nie ma miejsca na dyktando. Mają za sobą tysiące godzin lotów, często w warunkach ekstremalnych zagrożeń lotów doświadczalnych, na większych wysokościach, z większą prędkością, w trudniejszych warunkach pogodowych, niż przewiduje instrukcja. Śmigłowiec zawodzi rzadko — mówi Józef Kokowski. Najłabszym elementem całości jest prawie zawsze człowiek. Władysław Bubiń, latający doktor inżynier uczy, jak wcześniej rozpoznać flatter — drgania mogące spowodować katastrofę.

## Pierwsza szarża kawalerii

Nad pole bitwy nadlatują dwa śmigłowce-czołgi Mi-24. Ostrzelują nieprzyjaciela rakietami, za nimi druga i trzecia dwójka. Ich śladem, jak cień posuwają się transportowe Mi-8, każdy zdolny pomieścić pluton (około 30) żołnierzy. Lądują na chwilę, nłkną w dymie pożarów wznie-



Podhalaneccy — symbol Krakowskiego Okręgu Wojskowego maszerują przed trybuną honorową i Huzarami.

fol. J. Mazur

conych przez rakiety poprzedników. Wysypują się z nich grupki żołnierzy rozwijających się w szyk tyralieri. Jedna z „mi-osemek” transportuje haubicę, którą „sadza” na ziemi. Gdzieś odzywa się ukryty nieprzyjaciół. Trudno zlokalizować się z ziemi, więc kilku żołnierzy przymocowuje się do liny rzucanej przez śmigłowiec i po wznieśieniu kilkunastu metrów w powietrze prowadzi ostrzał z góry. Nadlatują kolejne fale śmigłowców. Wśród nich pięć Huzarów. Ostrzelują nieprzyjaciela i znikają za drzewami. Lądujące spadochrony czerwonych beretów pieczętują wykonanie wyznaczonego zadania.

Po wzorcowej strzelaninie przechodzi czas na balet w wykonaniu 605.tki z Waldemarem Jaworskim za sterami. Lot do tyłu i pionowo w górę połączony z obrotami wokół własnej osi, niemal pionowe pikowanie z wyrównaniem tuż nad lotniskiem, a potem nagle podniesienie śmi-

ocknięcie się z marazmu lat, w których budżet państwa nie był dla wojska zbyt hojny. Dyslokację Kawalerii omysłano tak, by w razie potrzeby w ciągu godziny jej śmigłowce mogły włączyć się do walki obronnej którejkolwiek granicy państwa. Dywizja ma dysponować docelowo 200 śmigłowcami transportowymi i bojowymi, głównie krajowej produkcji. Polska może według konwencji międzynarodowych posiadać 130 śmigłowców bojowych. Nie wykorzystujemy przyznanego limitu nawet w połowie. Sokół również nie wypełni tej roli, ponieważ jako śmigłowiec wielozadaniowy, nawet uzbrojony, nie jest zaliczany do grupy „bojowych”. Jednak czołgów powietrznych nie mamy zamiaru produkować. Wynika to, jak mówi generał Wilecki z obronnej doktryny wojennej. Nie mówi, że również z powodu ogromu nakładów finansowych, jakie trzeba by przeznaczyć na tego rodzaju projekt.



Huzary i ich załogi. W drugim planie świdnickie „pospolite ruszenie”.

fol. J. Mazur



# WIETRZNEJ KAWALERII

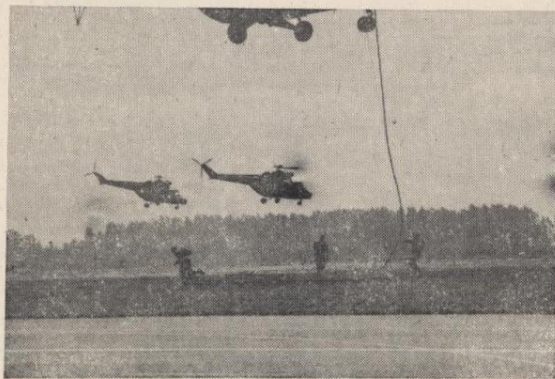
Mówi Prezes Zarządu WSK „PZL Świdnik” S.A., mgr inż. Mieczysław Majewski: Panie ministrze, panie generale, panie i panowie. W związku z uroczystą inauguracją szkolenia 25 Dywizji Kawalerii Powietrznej chciałbym przybliżyć możliwości sprzętu, który jest i będzie podstawą działania tej formacji, śmigłowca S-1 W Huzar. Aktualnie dostarczona wersja śmigłowca Huzar posiada następujące dane techniczne: maksymalna masa — 6300 kg, maksymalna prędkość lotu — 270 km/h. Maksymalna prędkość wznoszenia — 11 m/sek. Masa uzbrojenia przenoszonego na belkach zewnętrznych — 1,5 t. Napęd stanowią dwie turbiny dysponujące w sumie mocą 1800 KM. Załoga — 2 osoby. Możliwości wykonywania zadań: obezwładnianie celów naziemnych, zwalczanie celów powietrznych, minowanie i rozrzut bomb z powietrza, transport desantu z uzbrojeniem, transport rannych, uzbrojenia i sprzętu. Podane możliwości będą rozszerzone przez doposażenie pocisków kierowanych, działka sterowanego z heliofonu pilota, systemy obserwacyjno kierownicze i kierowania ogniem skutecznego dnem i nocą, wyposażenia nawigacyjnego gwarantującego wykonanie misji w każdych warunkach pogodowych. Newralgiczne części śmigłowca zostaną opancerzone. WSK „PZL Świdnik” S.A. wraz z kooperantami w kraju i za granicą posiada możliwości dokonywania modernizacji Huzara. Potrzebne są decyzje o przeznaczeniu środków finansowych na ten cel. W imieniu Polskich Zakładów Lotniczych uczestniczących

w programie produkcji i modernizacji śmigłowca Huzar chcę zapewnić, że zrobimy wszystko, aby 25 Dywizja była dumna ze swoich latających rumaków.

**Minister Obrony Narodowej admirał Piotr Kołodziejczyk:** 25 Dywizja Kawalerii Powietrznej rozpoczyna samodzielne, nie-

taniami Ministra Obrony Narodowej, Szefa Sztabu Generalnego i dyrektora Majewskiego.

**Admirał Piotr Kołodziejczyk:** 300 miliardów zostało zablokowanych na rzecz Mielca. Mamy nadzieję, że Iryda się narodzi, ale jeśli nawet, to wszystkie działania zmierzające do rozpoczęcia



Pokazowa „zadyma” na lotnisku w Leżnicy. Jednostki desantowo-szturmowe zdobywają lotnisko.

foto. J. Mazur

łatwe życie. Ze swej strony obiecałem, że dołożymy wszelkich starań, aby trudności budżetowe nie hamowały potrzebnego rozwoju i modernizacji bazy technicznej naszych sił zbrojnych, żeby nie brakowało pieniędzy na zamówienia, między innymi w PZL Świdnik, zakładzie, który rozumie potrzeby chwili i najszybciej dostosowuje się do tego, czego oczekuje od niego Wojsko Polskie.

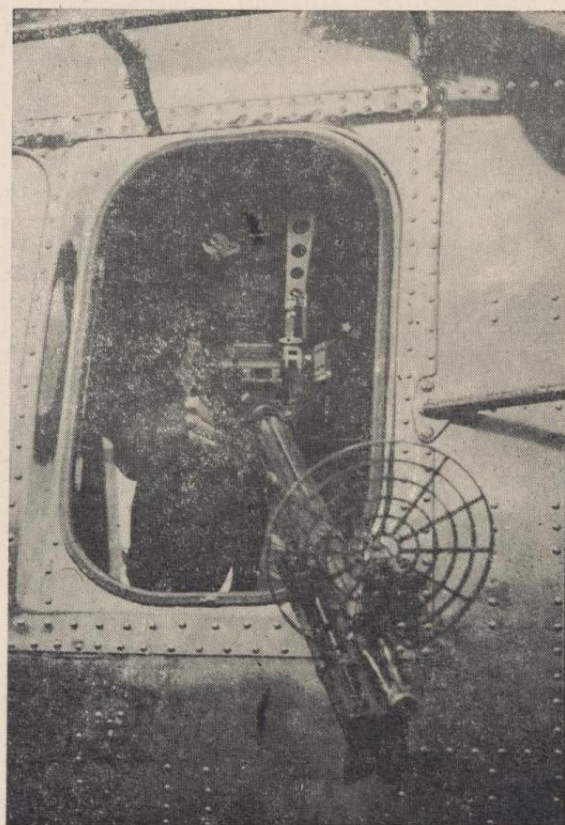
**W czasie konferencji prasowej dziennikarze ostrzeliwują py-**

produkcji seryjnej potrwają przynajmniej do końca roku. Wtedy będzie można ocenić, czy Iryda nadaje się dla wojska, czy nie. Była koncepcja innego zużycowania tych 300 miliardów, na przykład przeznaczenia ich na program rozwojowy Huzara, który spełnia wszystkie oczekiwania wojska. Gdyby zamówienia napływały do Świdnika rytmicznie, z dwuletnim wyprzedzeniem, to mógłby on produkować nawet 40 Huzarów rocznie. Walczymy od dawna o to, żeby ministerstwo wiedziało na kilka lat wcześniej o tym, na jakie pieniądze z budżetu może liczyć i żeby przedsiębiorstwa miały czas na przygotowanie swojego potencjału wykonawczego.

**Dyrektor Mieczysław Majewski:** Cena śmigłowca w wersji podstawowej waha się w granicach 2 mln dolarów. Uzbrojenie w zależności od stopnia skomplikowania i nowoczesności może wynosić nawet drugie tyle. Suma jest i tak o połowę niższa niż cena śmigłowca uzbrojonego kupionego za granicą. Jeśli chodzi o eksport Huzara, istnieją w tej sprawie — nazwijmy to opcje, ale ich ukonkretnienie zależy przede wszystkim od wprowadzenia śmigłowca na wyposażenia Wojska Polskiego.

Jan Mazur

P.S. do Kawalerii Powietrznej P.S. W trzydniowych „manewrach” w Leżnicy wzięli udział: Jerzy Cyszczoń, Andrzej Petruczyński, Władysław Bubień, Tadeusz Telkowski, Jacek Grzesiczak, Józef Kokowski, Andrzej Grzegorezyk, Gustaw Denis, Andrzej Kaciuczyk, Mieczysław Toruń, Waldemar Jaworski, Jarosław Rybacki, Jerzy Petruczyński, Leszek Paweł, Andrzej Kwieciński i Zbigniew Podolak.



Oficer Kawalerii Powietrznej „przymierza się” do broni pokładowej zamontowanej na Huzarze.

foto. J. Mazur



Popisy czerwonych beretów najlepiej przekonywały o słuszności zaopiniowania, że 25 Dywizja będzie jednostką elitarną.

foto. J. Mazur



Minister Obrony Narodowej admirał Piotr Kołodziejczyk i szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego Henryk Goryszewski znają już dobrze kabinę Sokoła.

foto. J. Mazur

## Usługi wulkanizacyjne

KOMPUTEROWE WYWAŻANIE KÓŁ,  
BEZPŁATNY DEMONTAŻ I MONTAŻ KÓŁ.  
NAPRAWA PILEK, MATERACÓW, PONTONÓW.  
ROMUALD LEWAK

ul. Partyzantów 13 c (za Szkołą Podstawową nr 4)  
Wydawane są rachunki VAT

R-75

## PRZEDSIĘBIORCO!

— POSZUKUJESZ WYKWALIFIKOWANYCH PRACOWNIKÓW W POTRZEBNYCH CI ZAWODACH?  
— CHCESZ ZATRUDNIĆ PRACOWNIKÓW PO PRZESZKOLENIU?

Twoje Życzenie spełni

ZAKŁADOWE BIURO PRACY WSK „PZL-ŚWIDNIK” S.A.  
21-045 Świdnik, Al. Lotników Polskich 1  
budynek szkolenia, pokój 219  
Nasz telefon 120-61 w. 65-51.

ZADZWOŃ ALBO PRZYJDŹ!



## GŁOS SPORTOWY

W połowie roku młodzi tenisiści Avii wozają coraz częściej po kraju i spisują się na medal! Bryluje wśród nich nadal KONRAD KIELBASA.

## TENISOWE LATO

Po sukcesie w Stalowej Woli świdniczanin został mistrzem juniorów Małopolski. W krakowskiej imprezie świdniczanin „zmiażdżił” dosłownie z kortów w początkowej fazie turnieju trzech pierwszych rywali. W finałowym pojedynku wygrał również bez

problemów z najgroźniejszym przeciwnikiem KONRADEM JÓZWIAKIEM z Olisy 6:0, 6:1! Konrad Kielbasa zajmujący w kwietniu tego roku piętnastą pozycję na rankingowej liście PZT wśród najlepszych juniorów kraju, po zdobyciu kolejnych punktów wdrze się prawdopodobnie już niebawem do ścisłej czołówki.

Ten młody tenisista jak widać nie spuszcza z tonu, a to zjawisko niewątpliwie cieszy! Z Brzeską i Ogólnopolskiego Turnieju Skrzatów powrócili do Świdnika RAFAL CZELEJ i PIOTR GŁĄŻEWSKI. Obaj bronili dzielnie barw klubowych.

Głazewski wygrał trzy spotkania i uległ w półfinale po zaciętym pojedynku GRZEGORZOWI KURKOWI z Olisy. Krakowiak wygrał także z Czelejem ale napracował się również solidnie! Zwykłą formą ALEKSANDRA JEDYNAKA i BEATY KOLODYŃSKIEJ. Ta „dwójka” radzi sobie również nieźle z wieloma krajowymi rywalami.

Lato 94 sprzyja jak widać tenisistom Avii. Grają oni najczęściej poza regionem gdyż na „własnym podwórku” brakuje im po prostu solidnych przeciwników!

kk

## Futbolowy zakręt?

# Trener odchodzi, problemy pozostają

W trzeciej dekadzie czerwca odejście z Avii zapowiedział trener świdnickich piłkarzy BRONISŁAW WALIGÓRA. Nie byłoby w tym nic szczególnego (trenerzy przychodzą i odchodzą z klubu od lat) gdyby nie jeden znamienity fakt.

Jesienią ubiegłego roku szkoleniowiec żółto-niebieskich zdecydował się na ostre roszady w futbolowej kadrze. Rozstał się z czterema doświadczonymi zawodnikami pierwszego zespołu i zapowiedział przyszłościę młodzieżowej jednostki piłkarskiej, w kontekście „odmłodzenia” zespołu.

Decyzji trenera nie negowali działacze (wszak tylko on jeden dyrygował futbolową orkiestrą), wstrętniejsze pisanie o tej sprawie w prasie sportowej, namietne dyskusje na ten temat zaczęli natomiast prowadzić kibice. Jedni przykleśniali odważnym zamierzaniem trenera, drudzy zwątpili w powodzenie tej akcji. Ci ostatni jak się później okazało mieli więcej racji.

W sezonie ligowym 1992/93 jak pamiętamy wielosobowa, solidna „paczka” futbolistów Avii rozpadła się w mgnieniu oka. Już wtedy klub opuściło ośmiu renowanych piłkarzy z GŁOWACKIM, WOŹNIAKIEM, HERMANEM i JEDLIŃSKIEM na czele. Ekspresowa „wyprowadza” futbolowych asów Avii tłumaczono

kiepską sytuacją finansową klubu, co — nota bene — pokrywało się z prawdą. Klub był w tym okresie rzeczywiście biedny jak przysłowiowa mysz kościelna i kołem ratunkowym miały być przede wszystkim pieniądze uzyskiwane z transferów piłkarskich.

Ten sposób „zarabkowania” spowodował jednak głęboką wyrwę w kadrze klubowej i z upływem czasu zaczęły się „schody”. W niustanie przebiegającej drużyna Avii zagryzała tryby. Jednostka piłkarska ze Świdnika straciła na świeżości i przebojowości, z pola widzenia zniknęła w niej szczególnie druga linia (formacja pomocy), nie było w tym zespole „człowieka do wszystkiego”, z trudem zdobywali bramki napastnicy, gra drużyny stawała się tandetna i nudna, a cenne punkty ligowe chowano najczęściej... remisami. W efekcie na stadionie Avii pojawiali się coraz mniej widzów.

„Odmłodzona” armada Avii starała się jak mogła sprostać wymogom szkoleniowca ale szło jej jak po grudzie. Resztę dopełniły liczne kontuzje co lepszych zawodników i ambitne plany trenera Bronisława Waligóry zaczęły „sytać” się niczym domek z karc. Tak dramatycznej końcówki sezonu ligowego nie przeżywano już dawno w Świdniku. Batalia o pozostanie naszych piłkarzy w II lidze zakończyła się co prawda zwycięstwem, ale...

czyła się co prawda szczęśliwie ale tu i ówdzie puściły nerwy. Dotknęły one jak widać i trenera, który (jak napisał ostatnio „Kurier Lubelski”) postanowił odpocząć od Avii i futbolu.

W sumie więc nie nowego pod stołcem. Od niedawna przestał prowadzić I. reprezentację narodową ANDRZEJ STREJLAU, a z Górnik Zabrze „zwolniono” z pracy samego HUBERTA KOSTKE. Z jakich powodów? Popelnili najprawdopodobniej błędy w sztuce trenerskiej. Tak wielkie, że nie dało się już ich naprawić. W tym samym sezonie „wypadek przy pracy” przydarzył się również szkoleniowcowi piłkarzy Avii. Było to Jego drugie podejście.

W latach siedemdziesiątych (pracując także na pełnych obrotach) stworzył w naszym klubie stabilny zespół grający „skutecznie i widowiskowo futbol. Epizod jego pracy trenerskiej z lat dziewięćdziesiątych był krótszy i mniej udany. Fakt pozostał jednak faktem. W ponad czterdzieści lat działalności FKS Avia przetrwała w naszym klubie solidny piłkarski rzemieślnik, który zostawił w Świdniku kawał sportowego zyciorysu.

KR-K

PS. No cóż? Kolejny futbolowy coach odchodzi z Avii, drużyna i problemy pozostają. Latwo nie będzie. To prawda. Ale nie tracmy nadziei!

(Kr.z.)

## Informacje z miasta

### Hiszpańskie tańce dla maluchów

Zakończenie roku szkolnego dla klas młodszych w Szkole Podstawowej nr 2 miało jak zwykle — i jak zapewne w każdej szkole — uroczysty charakter. Tumnem zebrany maluchom i ich rodzicom zaprezentowała się dyrekcja w komplecie (dyr. PIOTR BOGUSZ, zastępcy REGINA SŁEPACZUK i BARBARA SPIEWAK), która nagrodziła uczniów książkami za udział (z efektami) w konkursach i zawodach sportowych oraz nagrodami rzeczowymi (w tym deskorolką!) tych, którzy najsystematyczniej oszczędzali w Szkolnej Kasie Oszczędności.

Mamy w naszym mieście także autorów książek. Niedawno „GS” informował o pracy Anny Pajduńskiej czy tomiku poetyckim Janusza Adamczyka.

Ostatnio ukazała się kolejna książka... doc... ANTONIEGO MIECZKOWSKIEGO, historyka i

ności. Dodajmy tu, że SP 2 użyczała drugie miejsce w województwie w „kategorii” oszczędzania w SKO.

Część artystyczna była bogata. Najpierw wystąpiły dzieci z klas III e i III d, które przygotowała pani KRYSZYNA ZAROSIŃSKA. Zaprezentowały one „nieklasyyczny” program — pełen radości, uśmiechu, śpiewu, tańca oraz niemyślanych rad na wakacje.

Po nich na parkiet wyszła KAMILA OSMOLIŃSKA z kl. IV d, która — jako uczestniczka konkursów — przedstawiła swoją

wersję znanej powszechnie piosenki rockowej. Jednym słowem, w SP 2 mieliśmy małą mini listę przebojów.

Zupełnym zaskoczeniem okazał się występ BLANKI MIRGI z kl. V b. Blanka Mirga zatańczyła. Ale jak! Widzowie wstrzymali oddech, stawali na palcach, aby zobaczyć dziewczynkę tańczącą w rytm żywej muzyki hiszpańskiej. Specjalnie przez mamę uszyła, lekka, zwiewna sukienka migiała w oczach. To było coś naprawdę wyjątkowego.

(Kr.z.)

### Nowa książka Antoniego Mieczkowskiego

politologa, pracownika naukowego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Ogłosił on pracę biograficzną pt. „Stanisław Sokołowski, sportowiec i żołnierz” (Krasnystaw — Lublin 1994), wydaną przez „Norbertynum”. Mówi ona o legendarnym dowódcy oddziału Batalionów Chłopskich, a także sportowcu (np. w 1937 r. w Zamościu wraz z Januszem Kusocińskim dał popis różnych stylów biegania), który został zamordowany w 1945 r. przez NKWD i UB.

Zyczymy A. Mieczkowskiemu

kolejnych książek historycznych, w tym także związanych bliżej z naszym regionem.

A tak na marginesie. Warto się zastanowić, czy przy okazji 40-lecia Świdnika nie byłoby warto zorganizować wystawę obrazującą pełny dorobek wydawniczy świdniczan. Początek dała Miejska Biblioteka Publiczna na swoje otwarcie. Była to jednak tylko cząstka publikacji naukowych i popularnonaukowych i literackich naszego miasta i ludzi z nim związanych.

(X)

## Ogłoszenia

### Punkt przyjęć Zakładu Optycznego „HILARY” w Lublinie

Świdnik, ul. Kruczkowskiego 6 a (obok śmigłowca)

wykonuje okulary na recepty i prywatnie:

- krótkie terminy (do 1 dnia)
- duży wybór opraw (już od 30.000zł)
- możliwość dobrania opraw bezpłatnych.

Wykonujemy także okulary przeciwsłoneczne i do pracy przy komputerze.

Przyjdź — Sprawdź — Czekamy na Ciebie.  
Czynne codziennie w godz. 10.00 — 17.00, w soboty pracujące 10.00 — 14.00.

R-68

„PIES I KOT” — Opowiadanie bajek. Dla dzieci. Andrzej, tel. 142-00.

D-83

## PROGRAM TELEWIZJI KABLOWEJ ŚWIDNIK

### PIĄTEK — 8.07.94 r.

- 17.15 Program dnia
- 17.20 Kreć i orzeł — film rys. prod. czech.
- 17.50 Kimba — Biały lew — serial rys. prod. USA — japońskiej
- 18.15 Serial informacyjny TKS — wydanie tygodniowe
- 18.35 Santa Barbara — serial prod. USA
- 19.20 5 pytań do... — program publicystyczny
- 19.30 Byłe do poniedziałku — odc. 46 — serial kom. prod. franc.
- 20.00 Fort Boyard — serial prod. franc.
- 21.30 Podejrzanie (Suspicion) — thriller prod. USA
- 23.10 Serial informacyjny TKS — wyd. II
- 23.20 Program na sobotę

### SOBOTA — 9.07.94 r.

- 17.20 Program dnia
- 17.25 Quentin i pan Molier — serial rys.
- 17.50 Sandbell — serial rys. — odc. 4
- 18.15 Tydzień w mieście (em. na k. 10 i k. 55)
- 18.30 Santa Barbara — serial prod. USA
- 19.15 Nie samym chlebem — program społeczno-katolicki
- 19.30 MCM — legendy rocka
- 20.00 Męczennicy niepotrzebny — melodramat prod. polskiej, reż. Laco Adamik
- 21.35 Cinema — cinema — notatnik filmowy
- 22.10 Rozrabiacze (Rebel Rousers) — film sensac. prod. USA
- 23.30 Program na niedzielę

### NIEDZIELA — 10.07.94 r.

- 17.25 Program dnia
- 17.30 Kimba — Biały lew — serial rys. prod. USA — japońskiej
- 17.50 Sandbell — film rys. prod. USA
- 18.15 Koncert żywych (emisja na k. 10 i k. 55)
- 18.30 Santa Barbara — serial prod. USA
- 19.15 Byłe do poniedziałku — odc. 47 — serial kom. prod. franc.
- 19.45 Ex libris — program Michała Komara
- 20.00 Pogoda dla bogaczy — serial obyczajowy prod. USA — odc. 6
- 20.50 Do trzech klipów sztuka
- 21.05 Dan August — odc. 11 — serial krym. prod. USA
- 21.55 Program na poniedziałek

### PONIEDZIAŁEK — 11.07.94 r.

- 18.10 Program dnia
- 18.15 Serial informacyjny TKS — wyd. I
- 18.30 Publicystyka programu lokalnego TKS
- 18.40 Gość studia
- 18.50 Bła — Bła w MCM

### 19.00 Sławni i bogaci — program dokumentalny prod. USA

- 19.55 Nasze małe Hollywood — serial kom. prod. franc. pt. Rodzina Potwornickich
- 20.25 Kasyno gry — film fab. prod. franc. z serii Navarro
- 21.55 Serwis informacyjny TKS — wyd. II
- 22.10 Program na wtorek
- WTOREK — 12.07.94 r.
- 17.15 Program dnia
- 17.20 Kreć i orzeł — film rys. prod. czechosłow.
- 17.50 Kimba — Biały lew — serial rys. prod. USA — japońskiej
- 18.15 Serwis informacyjny TKS — wyd. I
- 18.30 Przygodzie dobrego wojaka Szwedka (2) — film animowany
- 18.55 Fort Boyard — serial prod. franc.
- 20.20 Jestem wstydlawy, ale sobie poradzę — kom. prod. franc.
- 21.45 Do trzech klipów sztuka
- 22.00 Serwis informacyjny — wyd. II
- 22.10 Program na środę

### ŚRODA — 13.07.94 r.

- 17.20 Program dnia
- 17.25 Quentin i pan Molier — serial rys. prod. USA
- 17.50 Sandbell — film rys. prod. USA
- 18.15 Serwis informacyjny TKS — wyd. I
- 18.30 Popeye — film anim. prod. USA
- 18.40 Koncert MCM
- 19.10 Byłe do poniedziałku (Vivement lundi) — odc. 48 — serial kom. prod. franc.
- 19.40 Mala Rogue — film obyczajowy prod. franc.
- 20.40 Cinema, cinema — notatnik filmowy
- 21.10 Podejrzanie (Suspicion) — thriller prod. USA, reż. Andrew Griev
- 22.50 Serwis informacyjny — wyd. II
- 23.00 Program na czwartek

### CZWARTEK — 14.07.94 r.

- 17.30 Program dnia
- 17.35 Opowieść o kowale — film anim. mowany z cyklu Baśnie z tysiąca i jednej nocy
- 17.45 Kimba — Biały lew — serial rys. prod. USA
- 18.15 Serwis informacyjny TKS — wyd. I
- 18.30 Sandy Bell — film anim. prod. USA
- 18.55 Rodzina Potwornickich — serial kom. prod. USA, odc. pt. Kupa szczęścia
- 19.25 Ex libris — program Michała Komara
- 19.40 Koncert MCM
- 20.05 Pogoda dla bogaczy — serial obyczajowy prod. USA — odc. 7
- 20.55 Rozrabiacze — film sensac. prod. USA
- 21.15 Serwis informacyjny TKS — wyd. II
- 22.25 Program na piątek

„Głos Świdnika” — Tygodnik WSK PZL i Zarządu Miasta w Świdniku. Redaguje zespół w składzie: Danuta JASIŃSKA, Anna KONOPKA, Jan MAZUR, Sławomir SOCHA (red. techn.), Irena WIERZCHOS (sekretnarz redakcji), stale współpracują: Mieczysław KRUK (dz. sport.), Sławomir MYK (dz. kult.).  
Redakcja Programowa: Krzysztof KRZYŻANOWSKI, Alfred BONDOS, Barbara HANKA, Zofia OPALIŃSKA.  
Adres redakcji: 21-045 Świdnik Al. Lotników Polskich 1 skr. poczt. 16, tel. centr. 130-61 (wewn. red. 51-51 i 53-57) rozgłośni 51-52 — Druk: Drukarnia Zakładowa WSK „PZL-Świdnik” s.n.a. Świdnik Al. Lotników Polskich 1 — zam. 720.  
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i zmian tytułów artykułów. Za treść ogłoszeń reklamowych redakcja nie odpowiada.